

W zeszłym sezonie w dwóch meczach nie ugraliśmy z Zawierciem nawet seta. Podobnie było w niedzielę w finale rozgrywanego w Nysie Turnieju Legend im. Zdzisława Kiczyńskiego i Andrzeja Kaczmarka. Goście przyjechali w mocnym składzie. W nyskim zespole swoje szanse dostała cała piątka zawodników pozyskanych przed tym sezonem. Tego dnia, co mnie trochę zdziwiło, hala „nie pękała w szwach”. Dobra frekwencja była w nyskim „młynie”. Pojawiła się też kilkusobowa grupa kibiców z Zawiercia.



Liczyłem na wyrównany mecz i duże widowisko. Niestety, ale z winy Stali tak nie było. Tego dnia okazała się wyraźnie słabsza. Trudno mieć o to pretensje, bo Zawiercie ma skład na pierwszą czwórkę. Mecz ze Stalą zaczęli w składzie: Tavares, Butryn, Kwolek, Łaba, Zniszczoł, Szalacha, Perry (L). W „kwadracie” został MVP sobotniego meczu, Clevenot. Zawodnicy ci

pewnie wygrali dwie pierwsze partie do 18 i 17. W trzeciej grało już wielu rezerwowych, którzy wygrali do 23.

Pierwszy raz w barwach Stali zobaczyłem Macieja Muzaję i Wojciecha Włodarczyka. Trudno mi ocenić grę tego pierwszego. Mam nadzieję, że będzie silnym punktem nyskiej drużyny. Natomiast zaniepokoiła mnie gra Włodarczyka. „Poniżej kreski” w ataku i przyjęciu. Piszę to na podstawie obserwacji, bez patrzenia w statystyki.

W spotkaniu z Norwidem znakomicie grali Kamil Szymura i Remigiusz Kapica. Dobry występ zaliczył też Kamil Kosiba. W starciu z Zawierciem Szymura już nie był „profesorem”, ale i na podstawie tego meczu uważam, że jest „wartością dodaną”. Kiedy na zmiany wchodził Kapica, to nie był nawet w połowie tak skuteczny jak dzień wcześniej. Kosiba też wypadł trochę słabiej.

Ten mecz pokazał, że nadal jesteśmy daleko od pierwszej czwórki, co nie oznacza, że nie możemy sprawiać niespodzianek w pojedynczych meczach, a walka o czołową ósemkę będzie bardzo trudna. Asekuracyjnie napiszę, że widzę Stal w przedziale miejsc VI – X.

Dość słaba frekwencja zdziwiła mnie, bo akurat Nysa i Zawiercie zagrały prawie w maksymalnych składach. Do tego bilety były tanie, a prawie tysiąc osób ma zakupione karnety. Pamiętam lata 80. i 90. XX wieku, gdy zawsze tydzień przed sezonem grano przy Głucholaskiej turniej i hala wypełniała się jak na ligę.

{morfeo 677}

Więcej zdjęć [TUTAJ](#)